GAZETA POLSKA

prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 166.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 24 Czerwca 1829 roku we Srodę.

Giełda Warszawska dnia 23 Czerwca 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	597	—	—	—
Z krot. ter.	. . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	594	—	—	—
z krot: ter:	. . .	600	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	897	—	—	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	-	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	41	6	40	20
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	181	—	—	—
Petersburg ditto	1 mies.	181	—	—	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	—	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	—	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—			

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło.	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20		—	—
ditto stare. ważne	—	—	—	—
ditto na passir.	—	—	—	—
ditto austrjackie.	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe		—	—	—
Assygna. Ros.	180	—	180	—
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—
Listy zastawne, z 8 kup.	88	—	87	15

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	304	—	300	—
ditto ditto w partyach.	—	—	—	—
Assekuracje skarb:	—	—	—	—
Obligacje pragskie	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd.	—	—	—	—
ditto ditto za inne.	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze.	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze.	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. AnSl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 5 (17) *czerwca* 1829,

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Przeznaczeni zostają. *W Piechocie.* — Adjutant polowy przy jenerale piechoty hr. Potockim, z pułku grenadjerów gwardji, kapitan Felix Breański, do pełnienia tymczasowo obowiązków szefa sztabu dywizji 1széj piechoty. — Adjutanci polowi przy jenerale piechoty Izydorze Krasińskim; z pułku grenadjerów gwardji kapitanowie: Piotr Valentin d'Hauterive, Ludwik Jabłoński i z pułku 4 piechoty linjowéj, podporucznik Józef Kulczycki, pierwszy i trzeci do pełnienia tychże obowiązków przy jenerale piechoty hrabi Potockim, drugi zaś przy jenerale dywizji hr. Krukowieckim. — W pułku strzelców pieszych J. C. K. Mci Nro 1, porucznik Franciszek Frezer, do pełnienia obowiązków adjutanta polowego, przy jenerale brygady hr. Szembek.

Otrzymują urlopy. *W jeździe.* — W pułku 2gim ułanów, podporucznik Łoś, na miesiąc 1 do Gallicji Austrjackiéj. — *W wojsku.* Przykommenderowany do pułku piechoty linjowéj J. C. Mci W. X. Michała Nro 1, podpułkownik Rechowicz, na miesięcy 4, do Karlsbad i Baden.

Wykreślony zostaje z kontrol. *W piechocie.* — Z pułku linjowego J. C. Mci W. Xcia. Konstantego Nro 3, podporucznik Tadeusz Zabokrzycki, zmarły w dniu 25 maja (4 czerwca) r. b.

Naczelny wódz
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady. *Siemiątkowski.*

Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego w województwie lubelskiém.

W dalszém wykonaniu przepisów exekucyjnych prawa kredytowego, a mianowicie z mocy § 118 postanowienia z d. 14 marca 1826 r. wiadomo czyni: iż dobra Przeorsk B. w powiecie tomaszowskim obwodzie hrubieszowskim województwie lubelskiém położone, za zaległą należność towarzystwu w dniu 2 czerwca r. b. Antoniemu Czarnołuskiemu wydzierżawione z powodu niedopełnionych przez tegoż warunków licytacji w terminie powtórnym na dzień 15 miesiąca lipca r. b. oznaczonym wydzierżawione będą na lat 3 pod następującemi warunkami.

1. Każdy przystępujący do licytacji złożyć winien na vadium kwotę złp. 500 zaś po utrzymaniu się przy dzierżawie dopłaci dla zaspokojenia całkowitéj raty czerwcowéj r. b. złp. 361 gr 24, tudzież karę za pierwszy miesiąc pół od sta oraz zaległość podatkową w kwocie złp. 284 gr. 18.

2. Opłacać będzie wszelkie podatki i ciężary gruntowe do gruntu przywiązane.

3. Wnosić dalsze opłaty rat na rzecz towarzystwa, to jest pięć rat półrocznych, płacąc ostatnią w terminie grudniowym 1831 r. każda w kwocie złp. 861 gr 24.

4. Oddać dobra w takim stanie w jakim odbierze, zrzekając się wszelkich pretensji przez czas dzierżawy za jakiebąć nakłady, melioracje, niedobory i wszelkie inne wypadki lub straty. Zaś co do stanu tych dóbr i dalszych warunków dzierżawy, każdy z interessowanych w biórze dyrekcji szczegółowéj w każdym czasie dostateczną powziąść może wiadomość. — Liblin.d. 17 czer. 1829 r. (pod) Prezes Kajetan *Morozewicz.* — Pisarz *Pomorski*

— *Postępowanie spadkowe.* — Na żądanie Marjanny z Dąbrowskich, Kajetana Ungera małżonki, otwarte zostało postępowanie spadkowe po niegdy Józefie z Pełków, pierwszego Korulskiéj, powtórnego małżeństwa Chruścińskiéj, dnia 22 listopada 1813 r. zmarłéj, a to co do summy 2000 złp., na dobrach Modrzejów w powiecie olkuskim, w dziale IV, pod Nro 6 wykazu tychże dóbr umieszczonéj; ktoby sądził mieć jakie prawo, ma się zgłosić najdaléj na dzień 10 sierpnia 1829 r. pod prekluzją. — Kielce dnia 25 lipca 1828 roku. — K. B. *Tomaszewski*, Rejent K. Z. W. K.

— Ściśle rzecz biorąc przyznaćby wypadało, że autorowie artykułów nadsyłanych przeciwko pismu Pana L. S. nie zrozumieli tego pisma, zdawało się im, że samą naganę zawiera, kiedy tak nie jest w istocie. Pan L. S. mówi, że *Paganini* sam sobie zostawiony doszedł do wysokiego stopnia doskonałości. Prawda. Daléj, *że podobno żaden artysta, w jego ślady nie pójdzie z bojaźni żeby za szarlatana nie był poczytany.* I to także prawda. Potrzeba być obdarzonym z natury taką siłą genjuszu jaką ma *Paganini*, żeby się puścić tą niebezpieczną i śliską drogą. Powiada nakoniec Pan L. S. że *wśród dziwactw gra Paganiniego ma jeden panujący charakter:* że ją przyrównaćby można do poezji *Byrona*; że mechanizm lewéj ręki posunął do najwyższego stopnia, że w nim wiele wynalazł; że niczém są dla tego skrzypka największe trudności; że jako *skrzypek koncertowy* stoi może na czele wszystkich żyjących wirtuozów. Możnaż więcéj powiedzieć na pochwałę *Paganiniego?* Ale PP. autorowie nadesłanych artykułów uznali to pismo za szkodliwe dla sławy polskiego narodu, i żeby naprawić tę sławę, postanowili ubliżać *Lipińskiemu* największemu artyście polskiemu, wyrazami obrażającemi prawdę i rozsądek. Zdaje się im, jakoby *Lipiński nie torował sobie odrębnéj od poprzedników ścieszki* ale *postępował ubitym gościńcem.* Cale przeciwnie! *Lipiński* stworzył nową szkołę; ponieważ nót jego żaden z żyjących artystów nie zdoła wykonać z precyzją jemu samemu właściwą. *Paganini* czasem tylko schodzi z zwyczajnéj drogi; *Lipiński* ciągle nową nieznaną przedtem postępuje. Pierwszy jest tylko w niektórych artykułach odstępcą od staréj wiary; drugi wymyślił cale nową. Obudwuch trudno, może niepodobna naśladować.

Spodziewać się należy, że nakoniec redakcje gazet nie będą przyjmować pism w téj materji, która zaczyna być nudną dla publiczności.

— *Izora* dramat we 3 aktach Antoniego Edwarda Odyńca wyszedł z druku, i jest do nabycia w xięgarniach warszawskich.

ROSSJA. — *Z Odessy d.* 18 (30) *maja.* — Kapitan porucznik Kołtowski dowódca brygu Orfeusz, donosi admirałowi Greig, że rozpoznawszy stan flotty w cieśninie Konstantynopolskiéj popłynął do Penderaclia. — Zbliżywszy się dnia 4 maja do wysokości wyspy Kefkene postrzegł, że kilka małych statków nieprzyjacielskich usiłowało skryć się po za tę wyspę. Puścił się więc na nie i napotkał w zatoce Kirpeni, z drugiéj strony wyspy, 3 okręty kupieckie i kilka innych brygów.

Tymczasem Turcy uzbrojeni zaczęli zbierać się na brzegu; lecz kilka wystrzałów z dział brygu zniewoliło ich do schronienia się w lesie. W ówczas kapitan Kołtowski wsadził na pokład swojéj szalupy 25 żołnierzy, a 12 na pokład drugiego zbrojnego statku; sam zaś udał się ku okrętom nieprzyjacielskim na małym sześciowiosłowym statku. Wystrzały z tych statków i brygu zmusiły Turków do cofnienia się lądem i schronienia się w domach sąsiedzkiéj wioski; ale gdy wystrzały z bark rosyjskich nadwerężyły te domy, Turcy w ówczas uciec musieli do lasu. Trzy okręty zostały zabrane i zaprowadzone do Sizopoli.

— Z powodu walki, którą bryg rossyjski pod dowództwém kapitana Kazarskiego odbył z dwoma linjowemi okrętami tureckiemi, wydawca dziennika Odeskiego taką czyni uwagę w przypisku:

Na okrętach wojennych, służba walczy na jednym tylko burcie. Kiedy z dwóch burtów dają ognia, w ówczas z dwóch dział jedno tylko strzela; przetoż bryg Merkury dziewięcią tylko działami odpowiadał na ogień 92 dział; wliczywszy w to jeszcze nierówność kalibru, przekonamy się, że Merkury wytrzymał pamiętną walkę przeciwko sile 30 razy większéj.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 10 *czerwca.* — Spis dziesięcio funtowych właścicieli irlandzkich już się zaczął, i jak ze wszech stron donoszą, napotyka wiele trudności, oraz sprawia powszechne nieukontentowanie, które mianowicie w Dublinie objawia się w sposób nieco zastraszający. Niektórzy sądzą, że arystokracja weźmie przewagę w wielu hrabstwach, jeśli w sposobie uskutecznienia wspomnionego spisu wielka zmiana nie zajdzie. W Clare jest opinja ciągle za interesem niepodległym; z 27 osób, które się tam wpisały, 26 było za O'Connellem; w Louth przeciwnie, gdzie P. Shiel jest ulubionym kandydatem, nie poszło tak dobrze, albowiem urzędnik, który był przy spisie stawiał interessowanym liczne przeszkody. Nadto zbiory zboża z powodu suszy nie czynią pomyślnych nadziei. Jeśli rzeczy tak źle pójdą, mówi jedna z gazet dublińskich, ujrzy Angljia u siebie za 18 miesięcy ogromną massę ludności irlandzkiéj.

— W ciągu zeszłego tygodnia zgromadzili się w Londynie członkowie angielsko-katolickiego towarzystwa pod prezydencją xięcia Norfolk i postanowili rozwiązać towarzystwo. Na wniosek jednego z członków uchwalili adres z podziękowaniem Panu O'Connellowi.

— Towarzystwo sztuk pięknych w Londynie rozdało dnia 8 czerwca za nowe wynalazki i ulepszenia 25 złotych i srebrnych medalów, a między innemi za wynalazek instrumentu Glossophone, podobnego do fortepjanu i organków, i za parę wioseł, które poruszać można jedną ręką; wynalazł je officer morski, który jednę rękę w bitwie stracił.

— Wydawca pisma Edinburg Review P. Jeffrej otrzymał znaczny urząd i z tego powodu zdał redakcję na Pana Napier.

— Donoszą z wysp jońskich, że tam ceny zboża z powodu dozwolonego przez Anglją dowozu do niektórych portów Albanji i Rumelji, o 20 na stu w górę poszły.

— Donoszą z wyspy Mauritius; pod d. 22 lutego, że administracja tamtejsza zamyślała zaprowadzić magistraturę, do któréj niewolnicy, mający przyczynę użalania się na panów, skargi swoje będą mogli zanosić.

— Nadeszły do Londynu gazety Singaporskie ze stycznia. Podług nich wzięcie przez Niderlandczyków kapłana Diepo Negoro i 500 powstańców wstrzymało działania powstańców na wyspie Java; wszakże liczba powstańców

est jeszcze znaczna, a co gorsza, że wszyscy krajowcy nienawidzą Niderlandczyków.

— Miasto Londyn złożyło izbie wyższéj żądane rachunki z funduszu na drogę pod Tamizą.

— List z Londynu, dnia 13 czerwca pisany donosi następujące szczegóły: Ciągle ponawiają się dawne żale na ubóstwo i nędzę pomiędzy rękodzielnikami w północnych miastach fabrycznych, oraz na prawa utrudzające przywóz zboża i na bezkarność umiejących się zręcznie ukrywać burzycieli warsztatów tkackich. Obok tych skarg biegają pogłoski o zmianie ministrów, rozgłaszane i utrzymywane, szczególniéj przez dzienniki torysowskie. Strona ich nie może zapomnieć odszczepieństwa Peela i lorda kanclerza i pragnie ich upadku. Przyszły gabinet ma się składać z Whigów, a nawet mówią że Brougham do niego wnijdzie. Tego wszystkiego życzą główni torysowie, aby zastraszyć swą stronę i obudzić w niéj działalność. W Irlandji niestety, zawiele pokazuje się czynności; spis dziesięcio funtowych właścicieli, to jest takich, którzy według nowego prawa mogą być wyborcami, z powodu, że urzędnicy wielu, których majątek jest wątpliwy, odrzucają, nie podoba się powszechnie katolikom, którzy tym sposobem widzą zmniejszenie tysięcy wyborców na sta i swoje nadzieje zawiedzione, spodziewali się bowiem, że reprezentacja hrabstw w ich ręku będzie. Nie jedna protestancka rodzina dozna również skutków téj reformy, szczególniéj zaś te, które należą do strony liberalnéj. Pokazuje się teraz, jak nieroztropnie było, dla czczéj formalności zabraniać O'Connellowi wstępu do parlamentu, kiedy właśnie usilności jego, wszyscy inni katolicy winni są nabycie tego prawa. Podobny jemu człowiek musi koniecznie coś znaczyć, a w kraju wolnym, gdy mu urzędy i godności są odejmowane, musi szukać względów ludu. Teraz znajduje się zapewne w Ennis gdzie z 60 wyborców, 50 za nim oświadczyło się. W ogólności nie kontent on z Anglji, a nawet z angielskich współwyznawców swoich, którzy wzajemnie nie bardzo mu sprzyjają. Mówią że adres podziękowania uchwalony dla niego przez katolików irlandzkich, przeszedł z wielką trudnością. Ze strony katolików angielskich którzy jemu i Irlandczykom używanie spraw politycznych są winni, jest to bez wątpienia niewdzięczność, ale zarazem dowodem że bezzasadnie obawiano się jedności pomiędzy katolikami. W Irlandji mianowicie w północnych hrabstwach dopuścić się mieli protestanci krzyczących gwałtów na tamtejszych katolikach. W innych okolicach wzbrania lud przemocą wyprowadzania kartofli z kraju, które w Irlandji są niemal wyłącznym artykułem żywności u pospolitego ludu.

— Na giełdzie rozeszła się pogłoska, że znaczna flota hiszpańska, popłynie dla zawojowania południowéj Ameryki; ale pokazało się że to bajki.

FRANCJA. — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 9 czerwca naradzano się w dalszym ciągu nad budżetem wydatków, a mianowicie nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych. P. Pas de Beaulieu sądził, że były wprawdzie niekiedy ministrowie bez wydziałów, widziano także wydziały bez ministrów, ale nie było jeszcze przykładu wydziału bez budżetu; ministerjum spraw zagranicznych przeżyło nie jedno bezkrólewie, budżet jego wzrastał z każdym rokiem, mimo tego wszakże chętnie zezwoliliby deputowani nawet na większe wydatki, gdyby tylko znaczenie Francji za granicą powiększało się w miarę wydatków, lecz przypadku tego nie było, owszem przeszłe ministerjum pracowało przez lat 6 wszelkiemi siłami, aby kraj w rozumieniu zagranicznych poniżyć. Mówca pochwalił następnie teraźniejszych ministrów, i powiedział, że starają się po części naprawić błędy swoich poprzedników, naganił przecież postępowanie gabinetu francuzkiego z Don Miguelem. P. Laisné de Villeveque zastanawiał się nad etatem departamentu zagranicznego pod względem skarbowym, politycznym i handlowym, sądził, że w administracji centralnéj oszczędzić można 35,000 fr., radził utrzymywać tylko 7 posłów za granicą, uznać kraje południowo-amerykańskie, wspomniał z żalem o Portugalji i zakończył tém, że Francji zostawione jest roztrzygnąć teraźniejszą wojnę. P. Crignon de Montigny sądził, że w miejscu dyplomatycznych ajentów, dosyć będzie utrzymywać w niektórych miejscach konsulów i życzył, aby urzędnicy ci wybierani byli z pośród cywilnych. P. Dubourg był kontent z tego, że Francja w teraźniejszych okolicznościach, nie zawarła jeszcze żadnego przymierza z krajami południowo-amerykańskiemi, a co do wyprawy morejskiej powiedział, że rząd byłby lepiej uczynił, gdyby pieniądze na nią wydane na zmniejszenie podatków, był użył. W końcu radził nie mięszać się do sprawy portugalskiej, bo byłoby to nieroztropnie narzucać Portugalczykom konstytucję, która z fabryki angielskiej wyszła, a nadto Francja dałaby zły przykład, gdyby się mięszała do spraw zagranicznych dynastji. Wicehrabia Tracy mówił o krajach południowo-amerykańskich, przyznawał, że w byłych osadach hiszpańkich nie ma jeszcze ustalonego porządku rzeczy, ale winna temu Hiszpanja ponieważ nie chce się zrzec ich, a nie mając siły do ich podbicia, wojuje rozsiewaniem ducha niezgody, zamiast, coby na zawsze o odzyskaniu ich powinna zapomnieć. "Był czas, mówił daléj, kiedy Hiszpanja z téj straty jeszcze znaczne korzyści mogła była odnieść i kiedy osady uznanie swéj niepodległości ze strony matki ojczyzny wielkiemi ofiarami okupić były gotowe, ale gabinet madrycki nie korzystał z tego czasu, i chwile te upłynęły na zawsze. Hr. Laborde uczynił uwagę, że kraj zyska przez oszczędność 80 miljonów fr., jeśli we wszystkich ministerjach stosunkowo, taka gospodarność będzie zaprowadzona, jak w ministerjum spraw zagranicznych. Żałował że nie ma obecnego ministra skarbu, bo chciał się od niego dowiedzieć, czy rząd hiszpański zapłacił za kwartał pierwszy prowizję od długu. Objaśnił go P. Portalis, iż termin zapłaty przypada dopiéro na dzień 1 lipca. Daléj utrzymywał P. Laborde, że Hiszpanja zapłaciła dług swój Anglji pieniędzmi francuzkiemi. O Don Miguelu mówił w wyrazach bardzo ostrych, i żałował Portugalczyków. Przy końcu wynurzył życzenie, aby Grecja mogła być obszerniejszą, bo bez Aten, Missolungi, Termopilów, nie będzie całą. Hr. Sebastiani ubolewał, że Hiszpanja wynagradza ofiary, jakie dla niéj Francja poniosła, uznaniem Don Miguela, dziwił się, że minister spraw zagranicznych powiedział na jednem z posiedzeń, iż teraźniejszy stan Portugalji jest skutkiem niepewności następstwa tronu, bo wszakże cała Europa uznała była Don Pedra, i jego córkę, a Don Miguel tylko pod tym warunkiem otrzymał od niego pozwolenie powrotu do Europy, że rządzić będzie w Portugalji jako namiestnik swego brata. Radził w końcu aby Francja wystąpiła w sprawie portugalskiej z pośrednictwem, gdyż tak nakazuje polityka. P. Dupin czynił uwagi nad Portugalją, Hiszpanją i Francją.

Po nim wszedł na mownicę sprawozdawca Kommissji P. Human, aby poprzeć proponowane oszczędności. Jakoż izba uchwaliła na administracji centralnéj departamentu spraw zagranicznych oszczędności 70,000 fr. na pensjach zagranicznych dyplomatów 121,000 fr., na pensjach czynnych konsulów 29,000 fr., na pensjach nieczynnych konsulów 100,000 fr., na wydatkach służby 100,000 fr., na rozmaitych wydatkach 250,000 fr. Na tajnych wydatkach w summie 700,000 f. nie uczyniła izba żadnéj oszczędności. Na wydatkach nadzwyczajnych poselstw zaprowadziła oszczędność 100,000 fr. Tak więc budżet ministerjum spraw zagranicznych który miał wynosić 9 miljonów fr., wynosi teraz tylko 8,230,000 fr.
— Baron Gerard otrzymał za obraz swój wystawiający namaszczenie króla, 80,000 fr.

PORTUGALJA. — *Z Lizbony dnia 20 maja.* — Brat posła portugalskiego przy dworze niderlandzkim był wprawdzie na śmierć skazany, ale Don Miguel złagodził tę karę na deportację. Rodziny innych straconych w Oporto, popłynęły do Anglji; własność ich skonfiskowano. W Guimaraens wybuchnęło powstanie w imieniu Donny Marji; w mieście tém mieszka wielu fabrykantów, którzy dawniéj utrzymywali znaczny handel z Brazylją, a dziś żadnych nie mają z nią stosunków. Don Miguel wyjechał dnia 17 maja z Kweluz do Zamory na 8 dni, aby tam być obecnym na walce byków, ale dowiedziawszy się, że z Anglji przyszły depesze, spiesznie powrócił do Lizbony. Obadwa tutejsze pułki milicji, złożone z samych zubożałych rzemieślników i kramarzy, którym Don Miguel nie ufał, zostały rozpuszczone.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Wyjątek z listu Polaka w krajach słowiańskich podróżującego.

Z Zagrabu (Agram) d. 25 lutego 1829.

.... Okropną tu popełniono zbrodnię. P. Szmidt mechanik sztuki pokazujący, pożegnawszy Zagreb, puścił się z żoną i dziećmi ku Sawie, zapewne udając się do Karłowca (Karlsstad). Jadąc sankami spotkał w wązkiéj drodze 5 chłopów (a na granicy każdy chłop żołnierz) także sankami po drwa jadących, chłopi krzyczą: *Zdrogi!* A mechanik: *Gdzie? Droga ciasna, musimy sobie nawzajem pomódz.* Chłopi byli podobno pijani i tyle zuchwali (przyszło bowiem do kłótni) że mechanika w udo tak srodze siekierą rąbli, iż w kilku godzinach skonał. Żona także poraniona do Zagrebu ciało męża przywiozła. A więc mechanik który jak wiadomo całą zwiedził Europę, tu koniec znalazł. — Chłopi tu niezmiernie zuchwali, częścią że są żołnierze, częścią że są niektórzy szlacheckiego rodu, z których inni przykład zuchwałości biorą: częścią owo podejrzenie, że to musi być luter, albo to musi być kalwin, albo to Sokacz (katolik) albo to Włoch (syzmatyk) Hundsfot: bo to ostatnie słowo u każdego tu w ustach. Chłopi ci są pochwytani. Zepsucie obyczajów niemoże tu iść na karb samych tylko Horwatów. Stek ludu co się w Niemczech mieście nie mógł, tu się zebrał. Rzecz dziwna, jak ludzie skłonni są wszelkie mody, wszelkie zwyczaje, język nawet od obcych przyjmować, ale nauki gruntownéj, ale ukształcenia serca, mądrości, przejąć od sąsiadów nie chcą. Jeżeli sąsiad mój *np.* gardzi językiem moim, tedy ja temi przynajmniéj Chrystusa Pana słowy rządzić się powinienem: *Będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego.* — Wszakże sam Chrystus Pan nie żąda od nas, żebyśmy bliźniego więcéj nad siebie miłowali, albo wcale niemiłując siebie, miłowali bliźniego. — D. 12 t. m. obchodzono tu urodziny cesarza austr. przez wielorakie bankiety:

„Czyne se i stoly, jen drugog pozywa.
Skacze plesze, spewa, za zdrawje napija
Bóg pożywi zdrawo Ferenca cesara."

Spiéwa xiądz Miklouszycz jedyny prawie pisarz horwacki. — Namiestnik Bana królestwa horwackiego i administrator dyecezyi tutejszéj xiądz Alagovicz dał bal, który go najmniéj 3,000 reńskich (12,000 złp.) miał kosztować. Chcąc pokazać jak Polacy pieniędzy używać umieją, podałem wiadomość o fundacji P. Maruszewskiego do tutejszéj gazety, i pięknie się przy goście bankietów wydała. — Taż gazeta *Luna* nazwana, umieściła także artykuł o mojéj podróży i odkryciu runicznem. — Mniejsza 3,000 r. xiędza Alagowicza. Powiadają, że xiąże Esterhazy piérwszy magnat madziarski, dał kiedyś bal, który go 50,000 r. kosztował. Aleć Węgrzyni nie szczędzą teraz grosza i na udoskonalenie madziarskiego języka i jego rozszerzenie, a zagładzenie słowiańskiego. Na ten cel ofiarowali na ostatnim sejmie następujące summy: Hr. Stef. Szechenji (Seczeń rodu horwackiego) 60,000 r. X. Filip Barthyanji 50,000 r.; Hr. Jerzy Kolorji 40,000 r.; arcy X. austr. Palatyn węgierski 10,000 r.; Hr. Jerzy Andrarsy 10,000 r.; Hr. Jan Barthyanji 10,000 r.; także po 10,000 r.; Hr. Michał Eszterhazy, Hr. Karól Eszterhazy, Hr. Paw. Szechenji; Hr. Stefan cordam Sandor (Alexander) de Szlawnicza (Sławnica) 10,000 r. fl. i do tego bibljotekę swoję, i Nomophylaceum, rzadkie monety, obrazy i mappy. Inni ofiarowali po 8, 6, 5, 3, 2 i 1 tysiącu po 500, 400, 300 i 200 Hr. Józef Teleky de Szek prócz 5,000 r. zapisał swoję bibljotekę z 30,000 tomów złożoną. A to wszystko: *„Non tantum ad propagandam, (!) verum etiam ad excolendam in omni scientiarum et artium genere patriam* (t. i. magyaricam) *linguam.* Wypisuję to dosłownie z książeczki pod napis: *Articuli comitiorum a* 1827. *Proonii ap. Weber in* 8 a wszczególności z art. 11, *de erigenda ad culturam linguae patriae erudita societate seu academia hungarica.* — Pod art. 35 wypisane są ofiary od różnych dla muzeum narodowego Węgier. Summy znaczniejsze są 28, 24, 18, 16, 15, 14, 13, 12, 11, 10, i t. d tysięcy reńskich, niektórzy ofiarowali różne zbiory. Na tym sejmie otrzymał Indigenat Węgierski xiąże Metternich i różnych magnatów niemieckich liczba przeszło 50. — Polacy! teraz w Węgrzech pewną zyskali swobodę? Tak bowiem brzmi art. 22 sejmu z 1827 roku. *„Provisio articuli 32 matthiae Dec. VI abrogatur Mutatis temporum adjunctis, momentis quoque quorum causa Venetae et Poloni a consequendo indigenatu arcebantur, cessantibus; dispositio art. 32 Mathiae. Dec. VI. posteriorumque eandem renovantium legum, eatenus abrogatur."* —

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. Dziś melodrama: Trzydzieści lat czyli *Życie Szulera.*

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedja *Madame De Sévigné; Les Deux Edmon* ou *Le Prix de L'Arquebuse.*

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ NRO 163. W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEY Nro 471.